

Assange na razie zostaje

3 kwietnia 2017

Guillermo Lasso, ekwadorski grandziarz-biznesmen, którego jedną ze specjalizacji jest unikanie opodatkowania swoich gigantycznych dochodów, nie wygrał wyborów prezydenckich w Ekwadorze. To dobra wiadomość nie tylko dla mieszkańców tego kraju, ale i dla Juliana Assange'a.

Lasso zapowiedział, że jeśli uda mu się wygrać wybory, to jednym z jego pierwszych posunięć będzie „uprzejme zaproszenie” australijskiego aktywisty do opuszczenia ambasady Ekwadoru w Londynie w ciągu 30 dni. Został on jednak pokonany przez kandydata rządzącej lewicowej koalicji PAIS – Lenina Moreno.

Gdy późnym wieczorem w niedzielę (2 kwietnia) Narodowa Rada Wyborcza Ekwadoru ogłosiła wyniki po przeliczeniu 92 proc. oddanych głosów, stało się jasne, że Guillermo Lasso przegrywa. Wówczas Julian Assange na portalu społecznościowym Twitter odwinął się nieprzychylnemu sobie kandydatowi.

„Niniejszym uprzejmie zapraszam Pana Lasso, do opuszczenia Ekwadoru w ciągu najbliższych 30 dni (z lub bez jego milionów ukrytych w rajach podatkowych)” – napisał Assange.

Przypomnijmy, Assange został uwięziony przez władze brytyjskie w londyńskiej ambasadzie Ekwadoru w 2012 roku. Nie uznały one bowiem statusu azylanta politycznego, jaki nadały mu władze południowoamerykańskiego kraju. Przed budynkiem misji dyplomatycznej cały czas stoi patrol policji, który ma aresztować aktywistę jeżeli ten spróbuje opuścić budynek ambasady. Assange'owi zarzuca się molestowanie seksualne; na tej podstawie ma on zostać poddany ekstradycji do Szwecji. Sam on wielokrotnie zapowiadał, że gotów jest poddać się ekstradycji i procesowi sądowemu w tej sprawie jeżeli tylko zostanie wydana gwarancja, iż nie zostanie on przekazany w

ręce Amerykanów.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu